

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

Miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1 30

Na prowincyi:

rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 8 zł. 80 ct.

miesięcznie 1. 10. 1. 35.

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 zł.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Naprowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3. 4.

całe wydania razem 4. 5.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“

L w ó w, ulica Chorażczyzny 1. 1.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Mowa posła St. Madeyskiego

jako sprawozdawcy komisji szkolnej w sprawie nauki obu języków krajowych w szkołach średnich — wypowiedziana na posiedzeniu Sejmu z dnia 1 b. m.

Wysoki Sejmie!

Z nieklamana radością wypada mi stwierdzić, że w rozprawie nad kwestją ważną i trudną, która nas teraz zajmuje, żaden nie odezwał się głos, któryby sprzeciwił się zasadniczo tym kierującym myślom, jakie w sprawozdaniu komisya szkolna Wysokiemu Sejmowi przedstawiła i jakie komisję skłoniły do zaproponowania odczytanych rezolucyj. Z przyjemnością stwierdzam także, że szanowny poseł, który dopiero co przemawiał (Barwiński), a którego wniosek dalej szedł, aniżeli komisya Wysokiemu Sejmowi proponuje, w rzeczy głównej ze załatwienia komisji także jest zadowolony. Szanowny poseł i wnioskodawca zakreślił dążeniom swoim w celu rozszerzenia znajomości obydwóch języków krajowych metę dalszą, aniżeli komisya; pragnąłby on mianowicie, aby nauka drugiego języka krajowego jako przedmiot bezwzględnie obowiązujący, była zaprowadzona jak najrychlej w szkołach średnich.

Szanowny mowca potrąca lekko o te argumenty, które komisya przytoczyła na usprawiedliwienie, dlaczego w tej chwili myśli bezwzględnie przymusu do tej nauki akceptować nie może. Nie będę wchodził w szczegółowy rozbiór tego, co szanowny mowca o tych argumentach powiedział. O ile dotknął skrupułów, płynących z artykułu 19 ustawy zasadniczej o powszechnych prawach obywateli i państwa — to już sama komisya szkolna zupełnie tę kwestję pominęła, bo istotnie jestto kwestya tego rodzaju, co do której sam już dotychczasowy rozwój historyczny interpretacji w różnych krajach Austrii co najmniej to jedno udowodnił, że jeżeli w kraju jakim potrzeba zaprowadzenia nauki drugiego języka przymusowo okaże się rzeczywistą i będzie powszechnie odczuwaną, to właściwie owaklauzula artykułu 19., tak bardzo stanowczej zapory przeciw temu nie postawi (brawo). Wskazuję tu na przykład innych krajów. Nie tylko na Morawie, ale dawniej jeszcze w południowym Tyrolu i w Dalmacyi w szkołach realnych zaprowadzono bezwzględny przymus do nauki drugiego języka krajowego. W Dalmacyi przymus podobny istnieje w szkołach średnich, tak włoskich, jak i chorwackich w ogóle.

Jednak ja myślę, że szanowny mowca, którego usposobienie i działalność polityczna są nam powszechnie znane, zgodzi się ze mną na to, że gdy mamy załatwiać sprawy stosunków narodowych naszego kraju, to może doprawdy lepiej na tem wyjdziemy, jeżeli tak bardzo nie będziemy się na to oglądać, jak podobne stosunki gdzieindziej załatwiają. Bo bez popełnienia nieskromności reprezentanci obu narodów naszego kraju mogą sobie to przyznać dzisiaj jawnie, że stosunki narodowe nasze umieją w Sejmie krajowym załatwiać lepiej, niżeli się je załatwia lub załatwić próbuje w niejednym innym kraju (Brawo).

Szanowny mowca czynił także uwagi, dotyczące się przeciążenia uczniów, mówił o braku kwalifikowanych nauczycieli i doradzał zmiany przepisów egzaminacyjnych. Sprawy te pozostawiam Radzie szkolnej krajowej jako władzy, która jest jedynie właściwą do rozpoznania strony dydaktycznej szkół średnich.

Szanowny mowca wspominał także, jakoby komisya w tej chwili nie miała odwagi do uczynienia tego kroku energicznego, jaki odpowiadał jego właściwym intencjom, t. j. do zaprowadzenia bezwzględnego przymusu języka. Pozwolę sobie wzmiankę tę raczej uważać za zwrot retoryczny, aniżeli jako rodzaj zarzutu. Bo to szanowny mowca niewątpliwie przyznać mi zechce, że, jeżeli w ogólności sprawę rodzową w kraju naszym istotnie dotąd załatwiali-

śmy sumiennie i z dobrym skutkiem, to przyczyny szukać należy nietylko w dobrej woli reprezentantów obu narodów do działania w Sejmie powołanych, nietylko w równym przywiązaniu dwóch narodów do wspólnego kraju, oraz w równym odczuwaniu tego, czego dobro powszechne kraju wymaga — ale także w tem, żeśmy w rozwiązaniu spraw narodowych zachowali dotąd właściwą miarę. Na tem polega, zdaje mi się główna gwarancya skuteczności. Gdybyśmy w ogóle z przymusowymi środkami, teoretycznie może dobrymi, zbyt często się spieszyli, nie biorąc względu na stopień możliwości i na skalę potrzeby, jak one z naturalnego rozwoju stosunków istotnie wynikają, moglibyśmy stworzyć coś, co ostatecznie zwichnęłoby rzeczywisty i naturalny rozwój, jakiego nasze społeczeństwo wymaga.

Ile zrozumiałem, przeciw tej myśli szanowny mowca występować nie chciał, tembardziej, skoro sam zaraz potem oświadczył, że droga, jaką kroczy komisya szkolna, droga powolna, stopniowa, bodaj czy nie prowadzi bezpiecznie do celu, aniżeli droga zbyt pospieszna ku załatwieniu tej sprawy, która w ogóle a zwłaszcza może w tej chwili należy do spraw gdzieindziej najbardziej drażliwych i najbardziej trudnych. — Główna waga leży w tej właśnie jednogodności i tej harmonii między reprezentantami obu narodów w tym Sejmie. Daj Boże, aby harmonia ta trwała stale. Mam nadzieję, że tak będzie, że zdrowy rozwój polityczny i społeczny kraju umocni jej podstawy.

Pod względem politycznym widzę w precedensie dzisiejszego załatwienia siłę wielką. Wszakże rozgrywają się na arenie centralnego parlamentu sprawy narodowościowe w wielkim stylu.

Od samego początku reprezentanci polscy — a ruscy od lat kilku ostatnich — stali na tem stanowisku, że sprawa narodowościowa jest sumą spraw krajowych a zatem sprzeciwiali się zawsze temu, aby Rada państwa miała być powołaną do załatwienia ustaw państwową tych spraw, które są z natury swojej sprawami kraju. Ale może niedosyć jest utrzymywać i żądać, należy prócz tego udowodnić, że sprawy narodowe jako krajowe w Sejmie tylko dobrze załatwiane być mogą. Otóż załatwiająca jednomyślnie sprawę dzisiejszą udowadnia nam istotnie i okazujemy przeciw zasadzie centralistycznej, jak się te sprawy u nas załatwia i że tylko tą drogą dobrze załatwiać można.

W tem zdaje mi się leży siła. Dlatego w imieniu tych posłów obu narodów, którzy z woli krajów są powołani do trudnego zadania bronięcia we Wiedniu autonomistycznej zasady kompetencji sejmowej podziękowanie złożę muszę Wysokiemu Sejmowi, że jednomyślnem postępowaniem w ten sposób daje reprezentacji polskiej i ruskiej na drogę do Wiednia silną broń w rękę. (Brawo).

Przygotowania wojenne Rosyi.

VIII.

Kontrola oficerów rezerwowych. — Powiększenie korpusu oficerów rezerwowych. — Rekwizycya koni. — Czynności mobilizacyjne w oddziałach wojska. — Kadry piechoty i artylerji czynnej przed dziesięć laty i obecnie.

Kontrolę oficerów rezerwowych prowadzili również naczelnicy wojskowi powiatowi. Każdy oficer był już zawczasu przeznaczony na jakieś stanowisko, lecz dowiadywał się o tem dopiero z karty powołującej, którą mu wręczał naczelnik wojskowy powiatu przy mobilizacji. Dla uregulowania swoich interesów i wyekwipowania się, miał przeznaczonych sobie 5 dni.

Powiadamiać oficerów rezerwowych zawczasu, na jakie stanowiska będą powołani w razie wojny było niedogodnie, ponieważ z powodu niewielkiej ich liczby (o czem niżej), musiano często zmieniać ich podział, ażeby zadość uczynić najniezbędniejszym wymaganiom. Ten stan rzeczy wszakże pociągał za sobą niepożądane następstwa. Oficer nawet przy naj-

lepszych chęciach nie mógł się przygotować do swej przyszłej działalności, która mogła być dlań całkiem obcą, a nie będąc powoływany na ćwiczenia, nie mając nawet prawa (z małymi wyjątkami) noszenia munduru, tracił wszelką styczność z armią. Dlatego, gdy w innych państwach, oficer rezerwowy miał sobie udzielone tylko dwie doby na uregulowanie interesów, w Rosyi musiano opóźnić zaopatrzenie armii w brakujących oficerów o trzy dni, ażeby dać im możność sprawienia potrzebnych efektów.

Powyżej wyłożone przepisy również nie uległy zmianie; zato liczba oficerów rezerwowych wzrosła znakomicie.

Dawniej korpus oficerów rezerwowych składał się w Rosyi wyłącznie z oficerów, którzy opuścili szeregi przed upływem obowiązkowego czasokresu służby wojskowej. Oficerowie z zawodu tylko w wyjątkowych wypadkach porzucają służbę czynną; dlatego, chociaż oficerowie tacy mogli pozostawać w rezerwie i po upływie wzmiarkowanego czasokresu, korpus oficerów rezerwowych był w Rosyi bardzo szczupły: dość powiedzieć, że na początku r. 1858 dla zmobilizowania piechoty i kawalerji brakowało przeszło 8.000 oficerów niższych stopni. Dopiero w r. 1886 ustanowiono w Rosyi nowy stopień oficerski — stopień wice-podporucznika rezerwy linii (w gwardyi go nie ma), o który ubiegać się mogą pod koniec swej służby czynnej ochotnicy jednorocznicy i rekruci, posiadający świadectwo wykształcenia pierwszego stopnia; w innych państwach instytucya ochotników jednorocznych była oddawna najgłówniejszym źródłem oficerów rezerwy. Celem podniesienia poziomu wykształcenia fachowego wice-podporuczników rezerwy, powołują ich od r. 1890 na ćwiczenia sześciotygodniowe dwa razy przez czas należenia ich do rezerwy, a w 1895 postanowiono przetrzymać pod choragwią cały rok, względnie całe dwa lata ochotników i rekrutów z wyższem wykształceniem, którzy dotąd skutkiem tego, że ostatni (względnie jedyny) rok służby liczy tylko 9 miesięcy, służyli o 3 miesiące krócej, niż byli obowiązani, tudzież zmienić program zajęć z nimi.

Dla dokładności dodajmy, że w 1891, celem powiększenia korpusu oficerskiego w razie wojny, ustanowiono w linii jeszcze jeden stopień oficerski — stopień tymczasowego wice-podporucznika rezerwy, przeznaczony przeważnie dla podoficerów, którzy mają zająć w zmobilizowanej armii wakujące stanowiska niższych oficerów.

Wojsko miało zaopatrywać się w brakujące konie na zasadzie powszechnego obowiązku dostawy koni, zaprowadzonego w Rosyi w 1876.

Dla ujawnienia liczby zdalnych koni dokonywano co lat sześć spisu koni.

Powiaty były podzielone na konskie okręgi poborowe; na czele każdego takiego okręgu stał komisarz specjalny, wybierany na trzy lata z pośród obywateli miejscowych. W każdym okręgu znajdował się punkt zborny, w każdym powiecie było po kilka punktów odbiorczych.

Po ogłoszeniu mobilizacji, prezes komisji poborowej powiatowej miał zawiadomić wspomnianych wyżej komisarzy, ile koni tego a tego dnia ma być dostarczonych na punkt odbiorczy, rozdzieliwszy w tym celu, według planu mobilizacji, wskazaną w tym ostatnim dla każdego punktu odbiorczego ilość koni każdego gatunku pomiędzy konskie okręgi poborowe powiatu i powiększwszy otrzymany rezultat o 50%.

Komisarze, zarządziwszy przyprowadzenie koni na punkt zborny, mieli wybrać z pośród nich zdadne najprzód z pośród takich, które sami właściciele chcieliby sprzedać, a potem wśród reszty na zasadzie losowania, a następnie odprowadzić wybrane zdadne konie na punkty odbiorcze, gdzie je specjalna komisya odbiorcza miała obejrzeć, nabyć i oddać oficerom odbiorczym.

System powyższy został ulepszony w Królestwie Polskiem, dla którego w 1893 r. wydano specjalne przepisy, mające na celu szybkie zaopatrzenie oddziałów w brakujące konie. W myśl tych przepisów władze administracyjne prowadzą stałą kontrolę koni, zdalnych do służby wojskowej, i co rok dokonywają przeglądu takowych.

Przechodzimy do czynności, które miały być dopełnione przy mobilizacji przez poszczególne oddziały wojska.

Przy mobilizacji pułku piechoty potrzeba było przede wszystkim zgromadzić go w siedlisku sztabu pułkowego, powołać oficerów i żołnierzy, bawiących na urlopie, wydzielić kadr dla batalionu zapasowego, delegować żołnierzy i oficera po odbiór koni i zaopatrzyć pułk w żywność i frasz według stopy wo-

jennej na cały czas mobilizacji i na drogę. Po przybyciu rezerwistów trzeba było poddać ich powtórny oględzinom lekarskim i rozdzielić jednakowo pomiędzy kompanie, dalej wszystkich żołnierzy umundurować, wyekwipować i uzbroić; odebrać, rozmieścić i rozsegregować konie i zmobilizować tabor; zaopatrzyć pułk i jego personal w pieniądze, wreszcie odbyć kilka ćwiczeń zbiorowych.

W innych oddziałach wypadłoby zrobić mniej więcej to samo.

Kadry piechoty czynnej były słabe.

Pułk piechoty po odkomenderowaniu jednego oficera do taboru dywizyjnego i wydzieleniu siedmiu oficerów dla batalionu zapasowego, liczył 62 oficerów, a ponieważ na stopie wojny miał ich liczyć 79, musiał przeto otrzymać przy mobilizacji 17 oficerów rezerwowych. Co się tyczy żołnierzy, większość ich składała się z rezerwistów. Istotnie w kompanii znajdowało się 104 żołnierzy walczących, etat zaś wojenny obejmował ich 221. Gdyby mobilizacja wypadła na wczesną wiosnę, najmłodszy rocznik byłby niezdatny do boju, i w kompaniach $\frac{2}{3}$ podoficerów i $\frac{5}{8}$ szeregowców stanowiliby rezerwiści.

Znacznie silniejsze kadry posiadała artyleria polowa, której baterie składałyby się po odzuceniu najmłodszego rocznika tylko w $\frac{1}{4}$ z rezerwistów. Oficerów rezerwowych potrzeba byłoby powołać bardzo mało, ponieważ parki artylerii i baterie zapasowe posiadały własne kadry. Najslabszą stroną artylerii stanowił szczupły stały zaprząg baterii. Przed dziesięciu laty większość baterii pieszych posiadała tylko zaprząg dla 4 dział, a większość baterii konnych — zaprząg dla 6 dział lub 4 dział i 2 jaszczków. Na wzmocnionym etacie pod względem liczby koni znajdowało się tylko 30 baterii; 12 pieszych i górskich na Kaukazie i 18 konnych nad granicą zachodnią; jedne i drugie posiadały zaprząg dla wszystkich dział i dwu jaszczków.

Obecnie Rosja utrzymuje na etacie wzmocnionym: jawnie 54 bataliony strzelców, tajemnie — zapewne dwa lub trzy razy większą ich liczbę. Przed dziesięciu laty tylko dwa bataliony kozaków kubańskich znajdowały się na wzmocnionej stopie pokojowej (po 183 żołnierzy walczących w kompanii); obecnie, jawnie, 40 batalionów strzelców nad granicą zachodnią liczy po 138 żołnierzy walczących w kompanii, a 14 batalionów strzelców na Kaukazie po 183 lub 187.

Następnie, bardzo znaczna liczba baterii posiada obecnie wzmocniony zaprząg. Wiemy z poprzedniego, że wszystkie baterie piesze w okręgu wileńskim i warszawskim, tudzież baterie dwu korpusów w okręgu kijowskim, posiadają zaprząg dla wszystkich ośmiu dział (i może pewnej liczby jaszczków). Baterie konne, wchodzące w skład pogranicznych dywizyj jazdy, posiadają zaprząg dla wszystkich sześciu dział połowy jaszczków (z ogólnej liczby dwunastu).

Regulacja Pełtwi.

Projekt regulacji Pełtwi skończony i na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu przyjdzie na stół Izby. Oto wiadomość, która przez część mieszkańców miasta Lwowa i interesowane gminy i obszary dworskie niezawodnie mile będzie powitana.

Projekt o tyle skończony, iż Sejm będzie mógł przystąpić do uchwalenia ustawy, ogłaszającej regu-

lacyę jako przedsiębiorstwo krajowe, sposób wykonania, i uchwalić środki finansowe. A będzie się nad czem zastanawiać, bo koszt regulacji wraz z melioracją sąsiednich gruntów, obliczony blisko na 3 miliony zł.

Projekt obejmuje następujące plany:

1. Regulację łożyska Pełtwi od granicy Lwowa, Zamarstynowa i Kleparowa do ujścia do Bugu w Busku, na długości przeszło 60 kilometrów, wraz z pogłębieniem i wyrównaniem dna łożyska Pełtwi we Lwowie, na dalszej długości 0-515 km., w celu ułatwienia miastu zasklepienia łożyska.

2. Korekcyę dopływów Pełtwi, jak: Gologórki, Jaryczówki, Słotwinki, Przegnojówki (ujścia), Białki i t. d., — razem długości blisko 35 kilometrów, — wreszcie:

3. Nawodnienie doliny Pełtwi (nadbrzeżnych łąk, pastwisk i ogrodów) wodą z kanałów lwowskich, posiadającą wysoką wartość nawozową.

Projektowana regulacja ma na celu obok osuszenia całej zabagnionej doliny Pełtwi: obniżenie dna do sześciu metrów pod terenem we Lwowie dla umożliwienia kanalizacji i zasklepienia Pełtwi; — dalej uchylenie wylewów, nawet nadzwyczajnych, na przestrzeni od Lwowa do Kamieniopolu, na brzegu lewym, a od Lwowa do Zniesienia na brzegu prawym; następnie ochronę łąk nadbrzeżnych w całej dalszej dolnej przestrzeni od wylewu wód letnich w czasie wegetacji; wreszcie zużytkowanie wody Pełtwi i dopływów do systematycznego nawodnienia w siedemnastu gminach katastralnych: Zboiska, Laszki murowane, Lesienice, Podborce, Sroki, Kamienopol, Prusy, Pikułowice, Mikłoszów, Barszczowice, Białka królewska, Zuchorzyce, Czarnuszowice, Żurawniki, Ostrów, Krasne i Busk, — tudzież do kolmatacyi naturalnej w 9 gminach: Połonice, Bałuczyn, Półtew, Nowosiółki, Kutkorz, Bezbrudy, Ostrów, Żuratin i Busk. Ewentualnie, przy pomocy regulacji, może przyjść do skutku umożliwienie spławu na Pełtwi między Buskiem a stacją kolejową w Kutkorzu dla ewentualnej drogi wodnej od granicy państwa do Kutkorza przy zamierzonym usławnieniu Bugu.

Dla osiągnięcia tych celów przewiduje projekt obok regulacji łożyska wykonanie obustronnych wałów nad Pełtwią w łącznej długości zwyż 86 km. nad dopływami zaś długości 28 km., dalej blisko 355 km. rowów osuszających i nawadniających, oraz przeszło 159 km. wałków dla nawodnienia. Nadto będzie wykonanych mnóstwo obiektów. Samych mostów na Pełtwi ma być 15, na dopływach 30 a na rowach 240, inne zaś obiekty, jak szluz, upusty, wpusty i t. d. idą w setki.

Koszt samej regulacji Pełtwi i dopływów oblicza projekt na 1,950.000 zł., zaś koszt nawodnienia na 935.000 zł., łączny przeto koszt całego przedsiębiorstwa 2,885.000 zł. Ponieważ w projektowanej regulacji interesowanych jest 35 gmin z obszarami dworskimi z przestrzenią 12.969 morgów, zaś nawodnieniu poddane będzie przestrzeń 6.354 morgów, przeto przeciętny koszt osuszenia i ochrony od letnich wylewów jednego morga, wyniesie 150 zł. 36 ct., przeciętny zaś koszt nawodnienia jednego morga 147 zł. 15 ct., łącznie tedy z osuszeniem 297 zł. 51 ct.

Korzyści, jakie z tak wielkiego nakładu wyniknąć mają, przedstawia Wydział krajowy następnie: Przyjmuje, iż dochód z jednego morga wskutek osuszenia i ochrony od zalewu, podniesie się rocznie na 10 zł. (w ostatnich bowiem ośmiu latach cała dolina

Pełtwi była corocznie zalewana i nie przynosiła właścicielom prawie żadnego dochodu), zaś dochód z jednego morga łąki i ogrodu wskutek nawodnienia podwyższy się na 30 zł. rocznie. W ten sposób otrzyma się podwyższenie wartości gruntów gospodarczych w dolinie Pełtwi, licząc oprocentowanie w stosunku 5%,

a) przy osuszeniu 6.615 morgów na 1,323.000 zł.

b) przy nawodnieniu 6.354 morg. na 3,812.400 „

razem na 5,135.400 zł.

Nadto uzyska się z zabagnionych obecnie pod Lwowem gruntów place budowlane, a to wzdłuż gościńca żółkiewskiego 5 hkt., na pastwisku zamarstynowskim 2 hkt. i od drogi Zamarstynowskiej w górę 36 hkt., razem 43 hkt. czyli 430.000 metr. kwadr., które przy podwyższeniu ceny choćby 3 zł. na jeden metr kwadr. przedstawiają podwyższenie wartości na 1,290.000 zł. W porównaniu tedy z ogólną sumą kosztorysową 2,885.000 zł. okazuje podwyższenie wartości doliny Pełtwi w sumie 6,425.400 zł. nadwyżkę ponad włożony kapitał 3,540.400 zł., przy czem między innymi nie uwzględniono doniosłości i korzyści z regulacji Pełtwi dla stołecznego miasta Lwowa, które po dokonaniu regulacji może się powiększać i zabudowywać z biegiem Pełtwi, gdyż regulacja umożliwi kanalizację zabagnionych dzisiaj gruntów, oraz przełożenie toru kolejowego poza przedmieście Żółkiewskie i Zamarstynów.

Ze względu na tę doniosłość regulacji Pełtwi dla stolicy kraju, a przytem na trudność pokrycia przez zniszczonych wylewami właścicieli nadbrzeżnych gruntów 30% datku konkurencyjnego, jakiby wedle postanowień państwowej ustawy melioracyjnej na nich przypadła, wyraża Wydział krajowy nadzieję, iż rząd i Rada państwa przyjdą temu przedsiębiorstwu z dalszą pomocą ze skarbu państwa ponad ustawowy 30% zasiłek, a mianowicie z 60% zasiłkiem, podobnie, jak to miało miejsce przy zakładach komunikacyjnych, kanalizacji i regulacji Wiedeńki w stolicy państwa, gdzie rząd subwencyonował te roboty z udziałem ze skarbu państwa do 87½% ogólnych kosztów.

W tem oczekiwaniu proponuje Wydział krajowy ogłoszenie tego przedsiębiorstwa za krajowe, które miałoby być wykonane przy 30% zasiłkach z funduszu krajowego, tudzież państwowych funduszy: melioracyjnego i inwestycyjnego, tak, iż na strony interesowane przypadłoby do pokrycia 10% kosztów.

Budowę projektuje Wydział krajowy rozłożyć na lat 18 i rozpocząć ją równocześnie na trzech punktach tak, iżby można umożliwić jak najrychlej odwodnienie przedmieścia Żółkiewskiego we Lwowie i miejscowości do Lwowa przylegających.

Przystąpienie do wykonania robót, oczywiście w przypuszczeniu uzyskania sankcyi dla projektu tej ustawy i tem samem uzyskania owego 60% zasiłku ze skarbu państwa, projektuje Wydział krajowy dopiero wówczas, kiedy się zawiąże spółka wodna, co ze względu, iż projekt obejmuje także nawodnienie, nastąpić może tylko w drodze dobrowolnej zgody interesowanych, do czego potrzebna jest większość dwóch trzecich części całej powierzchni, mającej się nawodnić.

Projekt opracował starszy inżynier kraj. biura mel. Tadeusz Sikorski, przy pomocy całego sztabu techników.

Listy artystyczne z Wiednia.

Wiedeń, 1 lutego 1898.

Wystawa Jubileuszowa. — Stanowisko „Secesyi”. — Wystawa „Klubu akwarelistów”. — Technika farb matowych. — Słowo do naszych domorodnych krytyków sztuki.

„Künstlergenossenschaft” przygotowuje się do ogromnej wystawy „jubileuszowej”. Wybrana komisja, złożona z samych artystów — rzecz jak dotąd nawet w Wiedniu niepraktykowana — zabrała się do roboty z energią młodzieńczą, bo samych młodych ludzi w łonie swem mieści. W tych dniach rozesłano zaproszenia do artystów swoich i zagranicznych. Termin nadsyłania deklaracji upływa z dniem 28 lutego, termin nadsyłania dzieł sztuki 15 marca, dzień otwarcia naznaczono na 15 kwietnia 1898. Dwadzieścia nagród, ma być owym uśmiechem fortuny dla wybranych Jury.

Ciekawe stanowisko zajęła tutejsza „secesya”, której stowarzyszenie nosi nazwę: „Verein der Künstler Oesterreichs”. W statutach tego towarzystwa, wyraźnie w jednym specjalnym paragrafie powiedziano: że członek jego może wystawiać swoje prace tylko na wystawach, urządzanych przez to towarzystwo, albo przez jemu pokrewne. W żadnym innym w Wiedniu. To znaczy, że przeszło 40 artystów nie może wziąć udziału w wystawie „Künstlergenossenschaftu”, z którego się secesya wyłoniła!

W spisie członków znalazłem z Polaków: Aksentowicza, Fałata, Malczewskiego, Stanisławskiego, Dębickiego, Wyczółkowskiego, Wyspiańskiego. A więc żaden z tych nie może mieć udziału w wystawie jubileuszowej? To smutne, jeżeli prawdziwe.

Po bardzo lichej wystawie zimowej, jaką w „Künstlerhausie” miano w tym sezonie, otwarto w tych dniach rzeczywiście godną widzenia ekspozycję akwarel i pasteli. Dawno już nie zebrano tyle pięknych prac razem, jak teraz. Wśród najrozmaitszych technik i sposobów malowania matowemi farbami, są prace wspaniałe, i co najważniejsza, prace nowego kierunku w sztuce bez fanatycznych dziwactw, a przecież odrębne i różne od tych szematycznych, wiecznie jednakowo-barwnych obrazków. Z biegiem lat — nawet tylko miesiecy, publiczność zrozumiała już, na czem polega „odrodzenie” dzisiejszej sztuki, a badając jej dobre i złe strony, potrafi wybrać to, co jest prawdziwie pięknem, a nie dziwi się nad tem, co należy jeszcze do gorących i fanatycznych agitatorów w kierunku powykrecanych „naturalistycznych” figur, albo placków-plam, mających oznaczać włosy, twarz, albo drzewa. Obecnie takie plamy nie nazywają się już obrazami, ale po prostu: dekoracyjną plamą koloru żółtego, zielonego i t. p. Zasluga obecnej wystawy należy się wiedeńskiemu klubowi „akwarelistów”, i przyłączonemu doń „künstlerbundowi” z Karlsruhe. Polaka nie znalazłem ani jednego między członkami obydwóch tych towarzystw, jak również ani jednej wystawionej polskiej pracy. A wielka szkoda, że polscy akwareliści nie wzięli w tym roku udziału!

Salki, w jakich mieszczą się obrazy, są prze-

ślicznie dekorowane. Panuje w dekoracji tej styl nowy, modernistyczny, przed którym starzy członkowie drzwi i okna zamykają, a który pomimo to wchodzi szczerliwie każda, czepia się każdego młodsze lata artysty i techniem swoim ożywia strupieszalą szemat. Jeżeli w tym kierunku pójdzie wydział Künstlerhausu, w którym idzie jego „klub akwarelistów”, to jest wszelka nadzieja, że „secesya” będzie konkurencyjnym stowarzyszeniem postępu w „Künstlergenossenschaft” i dopiero wtenczas będzie wysięg w prawdziwej sztuce. I tak dopuszczono teraz na wystawę dzieła, które są o wiele lepsze od dzieł artystów, należących do wydziału, tego dotąd nie było — wydział musiał mieć najlepsze prace i do jego poziomu jury stosowała swój program i swoje wymagania. Akwareliści z tak zwanej „Worpsweder-Schule”, albo z Karlsruhe nadali wystawie znamie modernizmu i otworzyli drzwi, przez które wiele, bardzo wiele świeżego weszło powietrza. W ostatnich czasach, technika farb wodnych, gwaszów, pasteli i tempera ogromne zyskała powodzenie. Dlaczego? Od lat przeszło dwudziestu trwa ciągła przemiana w dotychczasowym pojęciu sztuki i jej wykonaniu. W latach roku 1860—1870 nastąpiło pożądanie naśladownictwa starych mistrzów. Bałamucila artystów owa prześlizgnięta, niedoścignięta w technice patyna starych obrazów niderlandzkich albo weneckich. Rozpoczął się więc ruch kolorystyczny we Francji, w Niemczech i w Wiedniu. Należy do niego i Matejko, a przedewszystkiem Canon, Munkaczy i Markart. Epigonami ich pozostali teraz wiedeńscy Klimt i Matsch, no i tuzini ich naśladowców. Zapomnieli jednak ci kolorysty, że obrazy starych mistrzów są

HAFTY jak również wszelkie nowości w przyborach do tychże poleca w wielkim wyborze

MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, ul. Halicka 14.

Wiadomości polityczne.

Powszechny obowiązek szkolny będzie nibawem w Rosji wprowadzony. W Petersburgu odbył się w tych dniach zjazd kuratorów okręgów naukowych, który na wniosek radcy stanu Rajewa, oświadczył się za zaprowadzeniem obowiązku szkolnego. Uchwała tego zjazdu, umyślnie przez ministerstwo zwolniona — będzie decydująca. Liberalniejszy powiew w ministerstwie oświaty po śmierci Delianowa, ułatwił zadanie. Charakterystyczny cyrkularz wydał do podwładnych mu władz gubernator Stawropola: „Każdy Rosjanin powinien wiedzieć o tem, że cesarz Mikołaj II. pragnie całą Rosję nauczyć czytać i pisać. Każdy Rosjanin wie dobrze, jak drogo chłop rosyjski opłaca zupełną swoją nieświadomość i ignorancję. Nietylko zatem służy cara, ale także i każdy Rosjanin, miłujący swoją ojczyznę, musi dążyć wszelkimi staraniami, aby urzeczywistnić wolę monarchy. Wzywam zatem władze, aby te moje zapatrywania uważały za swoje własne i dążyły do rozszerzenia światła w państwie”.

Sprawa Dreyfusa. Dziennik *Cris de Paris*, którego redaktor Jakób St. Cère był niegdyś współpracownikiem *Figara*, zapowiada rewizję procesu Dreyfusa. St. Cère, właściwie Rosenthal, znany z szantażu w procesie Lebaudy'ego, — zapowiada, że i Emil Zola opuści salę sądową z wyrokiem uniewinniającym w ręku. Ministerstwo nie pragnie bynajmniej potępienia autora *J'accuse* — bo Zola w więzieniu stałby się dopiero mieczem Damoklesa dla rządu. Ministerstwo pragnie za wszelką cenę uniknąć ewentualności, aby przyszłe wybory odbyły się pod hasłem walki w sprawie Dreyfusa. Kiedy te wybory wypadną po myśli rządu i umiarkowani znowu obejmą władzę, — ustąpi natychmiast generał Billot ze swego stanowiska, — a nowy minister wojny oświadczy, — że rewizja okazała się koniecznością.

Słynny pisarz skandynawski Björnson pogrążył Zolę śmiałego wystąpienia w sprawie Dreyfusa. Zola odpowiedział w następujących słowach:

„Proszę mi wybaczyć, że nie mogłem dać zaraz po odebraniu pańskiego braterskiego listu, który wywołał żywe bicie serca mego, prędkiej odpowiedzi. Proszę mi wybaczyć zwłokę, — bo istotnie jestem wśród jakiegoś gwałtownego wiru; trudno mi znaleźć minutę czasu, dla podziękowania wszystkim, którzy odczuwając ideał prawdy, zapatrzni są w sprawiedliwość. Panu jednak, temu wielkiemu duchowi, wielkiemu sumieniu, — muszę stokrotnie złożyć dziękczynienia. Proszę przyjąć zapewnienia, że jestem zobowiązany pańskim bratem. W imię sprawiedliwości i ludzkości”.

Emil Zola.

Wielkie wywoływały zainteresowanie artykuły watykańskiego organu *Osservatore romano* w sprawie Dreyfusa. Artykuły te rozbrzmiewały bardzo antysemitycznym tonem i stanowiły walny sukces dla kampanii antysemitycznej, — prowadzonej dziś we Francji pod egidą *Libre Parole* i Drumonda. Wobec tego faktu przypominają niektóre dzienniki, że artykuły zamieszczane w *Osservatore* nie są wyrazem zapatrywań kuryi apostolskiej. Watykan już przy rozmaitych sposobnościach przypominał, że bierze odpowiedzialność jedynie za rubrykę, zatytułowaną „*Nostre informazioni*”. Mimo to nie ulega żadnej wątpliwości, że kurya rzymska stając po stronie rządu francuskiego, nie sprzyja bynajmniej ruchowi, wzmagającemu się na korzyść rewizji procesu Dreyfusa, — gdyż inaczej inspirowany i będący na żołdzie Watykanu *Osservatore* nie umieszczałby artykułów, sprzecznych z intencjami polityki papieskiej.

Wybór księcia Jerzego. Pewna część członków narodowego zgromadzenia kreteńskiego,

stare i przez czas zdobyły owe czarujące, ciepłe i głębokie tony, stanowiące ich wartość kolorystyczną; zapomnieli również i o tem, że ich obrazy, także za lat trzysta nabędą innego koloru i patyny. To też już po kilku latach, wszystkie tony głębokie stały się czarnymi plackami, świecący firnis popełkał, asfalt przeżarł się przez wszystkie farby na sam wierzch, a obraz stanowił suchą, bezbarwną ruinę! Rozpoczęto więc cofanie się, i zaczęto malować jasno.

Naturalnie uczono się z matowej zimnej gamy tonów, wydobywać efekty i zatrzymać je na stałe. Ponieważ farba olejna w jakikolwiek sposób użytą, zostawia po pewnym czasie pewien żółtawy odcień i tak zwany pastozo (błysk), więc artyści zaczęli próbować innych środków malarskich do wydobywania równych poprzedniemu efektów, a bez jego stron ujemnych. Porzucona technika farb wodnych weszła znowu nagle w użycie. Uznano jej zalety i odporność przeciwko ściemnianiu się barw, a ponieważ nadawała się również i do w modę wchodzącego pojęcia malarskiego, do potrzeb reprodukcyjnych, gdzie pojedyncza matowa technika była konieczną, więc zaczęto ją z zamyłowaniem uprawiać. W kilka lat później, kiedy plenerzyści epoki realistycznej ustąpili miejsca symbolistom i ornamentykom, środki techniki matowej, a więc akwareli, pastel i gwaszu tak się rozpanoszyły, że zostały na pierwszym prawie miejscu w malarstwie, zdobywszy sobie nawet prawo osobnych działów i wystaw.

Zatrzymałem się dłużej nad tematem farb wodnych głównie dlatego, aby z niego skorzystać mogli moi szanowni koledzy krytycy niefachowi, którzy,

która bawiła w ostatnich czasach w Atenach, wręczyła księciu Jerzemu adres z prośbą o objęcie rządów na Krecie. Książę nie dał żadnej odpowiedzi.

Deputowani ci postanowili zaproponować na zgromadzeniu narodowym wybór księcia Jerzego. Pewien odłam deputowanych zamierza jednak jeszcze zaczekać na decyzję mocarstw.

Kłeska Anglików. Anglicy ponieśli znowu klęskę w kraju dzikich, zrokozszowanych Afrydów. O rozmiarach klęski tej niepodobna mieć dokładnego wyobrażenia, — gdyż telegramy, idące na urzędowym drucie, podają biuletyny tendencyjnie zabarwione. Tym razem padła ofiarą zasadzki, w wąskim wąwozie górskim, brygada generała Westmacott. Na miejscu padło pięciu angielskich oficerów i ośmiu żołnierzy; około dwudziestu ludzi odniosło rany, a oddział złożony z siedemnastu żołnierzy, przepadł bez wieści. Brygada zamierzała się połączyć z głównym korpusem operacyjnym, aby spędzić z łak równiny Kajuri krajowców. Straty są naturalnie małe, (jeżeli podane prawdziwie), ale wobec nieprzyjaciela, wiodącego guerilasówkę, każda taka drobna klęska zamienia się w dotkliwie upokorzenie moralne.

KRONIKA.

Lwów, 3 lutego.

Jutro:

- 4 lutego. Piątek. *Weroniki panny*.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 32 rano, zachód o godzinie 4 minut 57 wieczorem.
- Dnia tego roku 1773 powrót uwieczonych senatorów do Warszawy.
- O godz. 5 popoł. w sali ratuszowej walne zgromadzenie Tow. św. Salomei.
- O godz. 6 1/2 w Towarz. prawniczym (ul. Karola Ludwika) wykład prof. Roszkowskiego „O sądach polubownych w sporach międzynarodowych”.
- O godz. 7 1/2 wiecz. w Domu Narodnym, koncert pianisty i kompozytora, Teodora Pollaka.
- O godz. 7 1/2 wieczór w teatrze hr. Skarbka: „Szwaczki”, Bałuckiego.

Tow. im. Kilińskiego urządziło wczoraj wieczorem w sali ratuszowej uroczystość ku uczczeniu rocznicy śmierci szewca-pułkownika. Słowo wstępne o zanych czynach i życiu bohatera rzemieślnika powiedział prezes, drukarz Baczynski, poczem odśpiewał chór Stow. młodzieży handl. Orłowskiego „Kto przysięga”. P. Helena Bihałowiczówna z uczuciem i zapalem wygłosiła wiersz Zuzia „Spójcie”, p. Klausek odegrał na skrzypcach trzy piękne utwory, pp. Kornecki, Markiewicz i Stan. Tarnawski odśpiewali pieśni solowe; pp. W. Jabłoński i W. Grefner deklamowali „Spartankę” i „Dwóch rannych”. Wykonawców okłaskiwano, a w szczególności p. Bihałowiczównę i p. Tarnawskiego, młodego śpiewaka operowego, obdarzonego pięknym głosem basowym. Kierownictwo artystyczne spoczywało w ręku znane go z estrady koncertowej p. Signio.

Muzeum historyi i kultury kraju we Lwowie. Liczne w naszym kraju zabytki sztuki ruskiej i kultury kraju nie mają prócz instytutu Stauro-pigiańskiego żadnego pomieszczenia. Wiele z nich marnieje z tego powodu na składach, lub zbiorach prywatnych, ginąc niepowrotnie dla badacza dziejów i rozwoju naszego kraju.

Z inicjatywy prezydenta miasta p. Małachowskiego uchwalili z tego powodu magistrat na dzisiejszym posiedzeniu, na wniosek archiwaryusza miejskiego, wystosować do Sejmu krajowego petycję o założenie we Lwowie muzeum dla historyi sztuki ruskiej i kultury kraju. Petycję tę ma wnieść prezydent miasta.

Sprawa ta będzie jako nagła traktowana na

badzmy szczerze otwarci, pojęcia o technice malarzkiej nie mają, ale za to bardzo pilnie i starannie krytykują.

Dzisiaj, nie wymieniam ich jeszcze po nazwiskach, radzę jednak serdecznie w ich własnym interesie, aby pisać krytyki o sztuce, starali się pierw na niej poznać i nie bałamucili publiczności na prawo i lewo niezrozumiałymi zwrotami stylistycznymi o pięknie, o tradycji o świętym ogniu natchnienia i miłości do starych mistrzów! Wszystko to jest w leksykonie Meyera albo w podręcznikach do historyi sztuki, ale to wszystko razem nie ma żadnego znaczenia dla krytyki, który widzi przed sobą obraz artysty żyjącego i ma o nim dać fachowe, a zrozumiałe dla publiczności sprawozdanie. Bardzo często, musi być ono i pouczające.

Co i czem maluje artysta — to jego rzecz; jak wymalował — to rzecz krytyki.

Każdy inteligentny człowiek powinien potrafić pisać o wszystkim, co go interesuje. Będą to wrażenia czysto osobiste, i o tyle zajmujące, o ile nie narzucające się *ex cathedra*. Nie każdy musi być krytykiem — ale jeżeli jako taki występuje, musi to udowodnić znajomością fachową przedmiotu, który krytykuje. Niestety — w fejtetonach pism naszych czytam w ostatnich chwilach zdania o sztuce tak co najmniej dziwne, że mimowoli podejrzewam ich autorów o brak najzwyczajniejszych, elementarnych pojęć nie tylko o szerokim pojęciu sztuki, ale nawet o tem, co to jest sztuka, i kto jest ten, co się nią zajmuje, — artysta!...

Roman Lewandowski.

dzisiejszem posiedzeniu sekcji V., a następnie pełnej Rady miejskiej.

Korona karnawału z pomiędzy wszystkich do dziś urządzanych wieczorów i wieczorków był bez zaprzeczenia wczorajszy wieczór z tańcami, urządzony staraniem Tow. Bratniej pom. akad. weterynaryjnej. W salie klubu pocztowego zgromadzili się tańczące i dozorujące żywioły, gorąca tańca błyszczała w każdym oku, panie zdobiły się pięknymi, w kształcie serca wykonanymi karnecikami, podając je następnie chciwym tańca danserom.

Muzyka zagrała — 100 par stanęło do staropolskiego polonesa. Wzięli w nim udział młodzi i starzy, gdy zaś odezwały się tony walca, na placu boju zostali już tylko młodzi. Im pozostawiono obronę karnawałowego sztandaru, bronili więc go z zawziętością, dzielnie a walecznie — aż do rana.

Kierowali tańcami pp. Ottmann i Fechter i przyznać im należy, że wywiązali się ze swego zadania pod każdym względem znakomicie.

Przed kotylionem pojawił się na sali dziwny gość — pies, wprzężony w wózek, napelziony bukiecikami. Ciężar wózka zmniejszał się z każdą chwilą, panie bowiem, pełne litości w sercu, czyniły ulgę biednemu zwierzęciu i zabierały bukieciki, przypinając je sobie do gorsów.

Dzień biały zawitał, gdy ostatnia para z wesełnieniem opuszczała salę, unosząc z sobą do domu najprzyjemniejsze karnawałowe wspomnienie.

Koń spłoszony w ul. Teatynskiej był wczoraj powodem ciężkiego potłuczenia woźnicy.

Hersch Lieber, rozwożący syfony, wziął ze sobą, zwyczajem tego rodzaju przedsiębiorców, kilkuletniego chłopaka na kozioł, by się uchronić przed zarzutem pozostawiania koni bez dozoru na ulicy. W chwili jednakowej, gdy Lieber wyszedł z szynkowni, koń niespokojny począł wózek unosić, a chłopak siedzący na kozle nie był w stanie go wstrzymać. Lieber tedy wskoczył na kozioł i owinawszy ręce lejcamy, starał się ze wszystkich sił powstrzymać swego rumaka. Skorzystał z tego malec — i szczęśliwie wyskoczył z wózka.

Gorzej było z samym Lieberem.

Koń, uderzywszy w szalonym pędzie o kamień, wyrzucił go na bruk, a nieszczęśliwy woźnica, mając leżące opłatane oko rąk i zaczepiony odzieniem o wózek, odbywał piekielną drogę przez pół ulicy Teatynskiej. Wleczony po bruku ranił się o kamienie, znacząc krwawymi śladami przebytą przestrzeń. Dopiero po chwili przechodnie zdołali wstrzymać konie.

Nieszczęśliwy Hersch przedstawiał istną bryłę okrwawionego błota.

Odwieziono go do Tow. ratunkowego, gdzie opatrunkowi obmywanie pięciu ran na głowie i niezliczonych na całym ciele, trwało przeszło pół trzeciej godziny. Biedaka odwieziono potem do domu i oddano opiece przeżalonej rodziny.

Poparzenie. Teodor Strzelecki, właściciel realności w Kleparowie, przewróciwszy przypadkiem kociołek z wrzącym rosołem, poparzył się w straszliwy sposób w rękę prawą i pierś. Towarzystwo ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

Dwa ognie kominowe wybuchły wczoraj we Lwowie, pierwszy o 6 rano w ul. Zamartynowskiej 1. 26, drugi po 1 w południe w ul. Sykstuskiej 1. 2.

Na szlaku Tarnopol-Kopeczyńce przywrócono ruch wszelkich — na szlaku zaś Łupków-Cisna ruch towarowych pociągów.

Kroniczka prowincjonalna. Dr. Apolinary Lachawiec nabył od p. Henryka Linderskiego dobra Kończaki, położone w pow. stanisławowskim.

List gończy rozesłany został za Władysławem Bogdasem z Rzędzina (pod Tarnowem) z powodu zbrodni podpalenia.

W Stanisławowie w handlu p. Steina oddalony przez niego pomocnik handlowy, 18-letni Władysław K., usiłował spełnić zamach na pana S. przy pomocy rewolweru. Zamach udaremnił.

W Kułaczkowcach — jak donosi *Gaz. Kolomyjska* — zdarzył się ohydny fakt. Na nauczycielkę szkoły ludowej pannę Pol. napadł na ulicy z nienacka ojciec jednego z jej uczniów, skarconego w szkole — i obalwszy wątłą dziewczynę jednym uderzeniem, znechał się nad nią, bijąc pięściami i kopiąc nogami. Biedna przestraszona i pobita ciężko nauczycielka leży dotąd chora... Czy niema sposobu na ukaranie ohydne go brutalą?

W Chełmku (stacja kolei pod Chrzanowem), w poczekalni III. klasy nagle zmarł Franciszek Wesecki, w wieku około 80 lat.

Stanisławów. (Od naszego koresp.) Rozhulało się na dobre nasze miasto. A kto zna miasto nasze, wie, że umiemy hulać co się się zowie, pomimo utyskiwania na ciężkie czasy i złe stosunki. Przed kilku dniami odbył się w salach kasynowych wieczorek na rzecz funduszu „Bratniej pomocy słuchaczy wszechkrajowej instytucji cieszącej się w całym kraju niepodzielną sympatią. Na czele komitetu stanął prezydent sądu tut. p. Chorzewski i p. Berezowski, inspektor kolejowy, ongi pierwszy prezes młodzieżkiej „Bratniej pomocy”. Lwów dostarczył kilku chwackich młodzieńców, którzy poświęcając się „dla idei”, aż tu wytańcawiać przybyli. Wieczorek udał się w całem znaczeniu słowa. Hulano w ścisłości i gorącu w 80 par do samego rana.

Znacznie chłodniejszą atmosferą i szerszą przestrzenią cieszył się, urządzony w tygodniu ubiegłym obchód powstania Styczniowego w teatrze, przez komitet obywatelski. Przemawiał jeden z akademików, resztę produkcji wypełniły piękne śpiewy i deklama-

cye amatorów i chóru Tow. muzycznego im. Moniuszki. Zakończył obchód obraz dramatyczny p. t. „Dziś siaty pawilon“, odegrany przez personal teatru imienia Fredry.

Ottynia koło Stanisławowa. (Od naszego korespondenta.) Dnia 26 bm. odbyła się w tutejszym sądzie powiatowym po raz pierwszy rozprawa według nowego postępowania procesowego. Rozprawę prowadził naczelnik sądu p. Szankowski.

Szereg zabaw publicznych i prywatnych zapowiadanych w naszym, dotychczas cichem i uśpionem miasteczku, rozpoczął się w tym karnawale wieczorkiem inauguracyjnym w nowo założonem kasynie.

Jak corocznie, tak i w tym roku odbył się w czwartek dnia 27 bm. u państwa Stupnickich wieczór z tańcami we własnych lokalnościach, przybranych i przyozdobionych dywanami i kwiatami. Wieczory te już oddawna mają ustaloną sławę, a z powodu, że na wieczorze tym zjawili się po raz pierwszy z kreowaniem nowych urzędów, przedstawiciele całej naszej inteligencji i młodzież ze Stanisławowa, która dziarsko i zawiście tańczyła, miał tem większe powodzenie... Do pierwszego kadryla stanęło trzydziści kilka par, a ochozca zabawa przy dźwiękach muzyki, pod wytrawnem kierownictwem p. Szankowskiego, naczelnika sądu tutejszego, przeciągnęła się aż do rana. Nastroj ogólny był nader miły i swobodny i wśród piasów upłynął czas bardzo rozkosznie. Dla zaspokojenia ciekawości pięknych czytelniczek, które w licznych komplecie i w nader gustownych toaletach, przeważnie niebieskich, różowych i kremowych, zmanifestowały swą obecność na tym wieczorku, zaznaczam, że według zdania jednych, królową wieczorku miała być uroczą blondynka w jasnej sukience, wedle drugich, śliczna szatynka w kremowej sukience, ja zaś stanowczo twierdząc, na co też większość się zgadza, że nią była piękna brunetka z czarnymi figlarnymi oczami w niebieskiej sukience. Do zgody jednak nie przyszło i ogłoszono bezkrólowie, aż do następnego wieczorku tańczącego, który się odbędzie staraniem komitetu zabawowego tutejszego kasyna w pierwszych dniach lutego na dochód stowarzyszenia „oświaty ludowej“. — Spodziewać się należy, że cel szlachetny ściąganie całą inteligencję miejscową i okoliczną.

W sobotę dnia 29 bm. odbędzie się wieczorek tańczący na dochód tutejszej straży ochotniczej.

Filia pocztowa w Stanisławowie 2 dniami 1 lutego r. b. otwartą będzie filia pocztowego urzędu w Stanisławowie (śródmieście), która zajmować się będzie przyjmowaniem przesyłek pocztowych wszelkiego rodzaju, tudzież spełniać ma funkcje pocztowej kasy oszczędności. Filia otrzymała nazwę „Stanisławów 3“.

Samobójstwa włościańskie. W Wołoczu na Bukowinie obwiesił się włościanin Teodor Jwoszczuk. — W Kłiwodynie skoczył do studni i utonął 29-letni wieśniak Kost' Zabłocki.

Oszukani galicyjscy wychodźcy. Do austriackiego ministerstwa spraw zagranicznych doszła znowu w tych dniach skarga na oszustwo, jakiego dopuścili się na galicyjskich wychodźcach bremeńscy agenci okrętowi.

Rzecz miała się, jak następuje:

W połowie czerwca r. zeszłego ośm rodzin włościańskich z pow. skalackiego, liczących razem 47 osób, postanowiło udać się do Kurytyby, do Brazylii, gdzie miały znajomych. W tym celu pozyskali paszporty i weszli w listowne stosunki z jedną z firm okrętowych bremeńskich. Gdy jednak przybyli do Brazylii, pokazało się (według zapewnień owej firmy), że okręt do Brazylii już odszedł, a następny ma jakoby odejść dopiero za 28 dni. Umieszczono tedy biednych wychodźców w jakimś hotelu, gdzie im kazano płacić grube pieniądze za życie i mieszkanie, a potem wywieziono okrętem „Wittekind“ zamiast do Brazylii, do Argentyny. Po przybyciu do Buenos Ayres biedni chłopcy znaleźli się w najfatalniejszym położeniu. Dopiero z wielkim trudem i po długim czasie udało się im znaleźć robotę, a niektórym nawet dostać do Parany, dokąd pierwotnie zamierzali jechać. Przecierpieli jednak przytem wiele nędzy, a pewna liczba dzieci wskutek niedostatku pomierała.

O ile się zdaje, sprawcą nadużycia był któryś agent znanej firmy bremeńskiej Misslera. Fakt ten powinien służyć za ostrzeżenie dla wszystkich, wybierających się za morze.

Infantka hiszpańska w Warszawie. Onegdaj pociągiem kurjerskim kolei terespolskiej, przyjechała z Moskwy do Warszawy infantka hiszpańska ks. Marya-Eulalia, ciotka króla hiszpańskiego Alfonsa XIII., siostra jego zmarłego ojca króla Alfonsa XII., a żona ks. Antoniego Bourbon. Księżniczka hiszpańska liczy niespełna 34 lat. Po przybyciu do Warszawy, przejechała na dworzec warszawsko-wiedeński i w parę godzin później wyruszyła w dalszą drogę do Berlina.

Z Wiednia donosi nam ks. Franciszek Lutrzykowski, superyor tamtejszego kościoła polskiego, że poświęcenie nowego domu Bożego dla Polaków wiedeńskich odbędzie się d. 1 kwietnia w uroczystość patronki, Matki Boskiej Bolesnej, poczem d. 3 kwietnia, w niedzielę Palmową, odbędzie się w tymże kościele o godz. 10^{1/2} pierwsze kazanie polskie i msza św. za wszystkich dobrodziejów, którym zawdzięcza świątynia swoje odnowienie. Uroczyste otwarcie kościoła i Domu zakonnego nastąpi w niedzielę Wielkanocną, również o godzinie 10^{1/2}.

Z Genewy donoszą: Młody i utalentowany artysta malarz p. Kazimierz Krzyżanowski, przebywający dotychczas na studiach w genewskiej akademii sztuk pięknych, w tych dniach, jak się dowiadujemy, opuścił na kilka tygodni Genewę i udał się w podróż po

Szwajcaryi. Celem podróży są badania szczegółowe niektórych okolic pod względem etnograficznym, geologicznym i przemysłowym, artysta bowiem wykonać wielkich rozmiarów mapę poglądową Szwajcaryi.

Ubezpieczenie robotników w Danii. Obie Izby duńskiego parlamentu uchwałyły wniesioną przez rząd ustawę o ubezpieczeniu robotników od wypadków. Ustawa odnosi się do robotników, mających niżej 2.100 koron duńskich (około 1.800 zł. a. w.) dochodu. Wyłączeni od ustawy są robotnicy wiejscy. Robotnicy dotknięci wypadkami, otrzymywać będą po upływie 13-go tygodnia, w którym pobierają wsparcie z kasy chorych, dzienne wynagrodzenie, wynoszące 3/5 pobieranej płacy, ale nie niższe od 1 kor., a nie wyższe od 2 kor. Wynagrodzenie to będzie wypłacane aż do uznania stałej nieudolności do pracy — w tym zaś wypadku otrzymają jednorazową odprawę w wysokości 6-krotnej rocznej pracy, nie niższą od 1.800, a nie wyższą od 4.800 koron. Na wypadek śmierci otrzymają jednorazowo 50 koron na pogrzeb, a następnie spadkobiercy 4-krotną roczną płacę zmarłego, nie niżej 1.200, a nie wyżej 3.200 koron. Dla rozstrzygnięcia kwestyj wypłaty ubezpieczenia, ustanowiona będzie rada ubezpieczenia, złożona z 7 członków, z których dwóch wybierają robotnicy, należący do kasy chorych, dwóch wybierają pracodawcy, a trzech mianuje rząd.

Wielkie sprzeniewierzenie. Z Budapesztu donoszą: W ministerstwie rolnictwa otrzymano wiadomość, iż w siedmiogrodzkiej dyrekcji lasów spełniono nadużycia aż do sumy 100.000 zł. Ministerstwo wysłało na miejsce specjalnego urzędnika dla przeprowadzenia śledztwa.

Z Petersburga donoszą: Wicher onegdaj zakończył się kłęką dla ludności portu. Woda zalała wszystkie ulice portowe i część Prospektu średniego, obaliła słupy telegraficzne i część starych domków. Wiatr zniósł też dach z zakładu Bałtyckiego. Komunikacja telefoniczna została przerwana. Wczoraj rano woda opadła. Obawiać się trzeba dalszej powodzi.

Próby nowego aparatu telefonicznego Hamintera, który znajduje się we wszystkich pociągach osobowych i towarowych na kolei syberskiej, robiono podczas przejazdu ministra komunikacji.

Przy pomocy tego aparatu służba pociągowa, w razie potrzeby, może rozmawiać ze stacją. Aparat ten jest lepszy od wszystkich dotychczasowych.

Ze statystyki. Według ostatnich danych statystycznych, przypada w Rosyi europejskiej 1 lekarz na 8.920 mieszkańców, w Syberyi 1 na 22.000; w Rosyi 1 akuszerka na 4.000, w Syberyi na 54.000 mieszkańców; w Rosyi 1 szpital na 20.000, w Syberyi na 28.000 mieszkańców.

Instytut medyczny dla kobiet stanowczo ma powstać w Moskwie. Znany przemysłowiec moskiewski W. A. Morozow — jak donoszą pisma miejscowe — ofiaruje na ten cel 1.000.000 rs.

Milion rubli przeznaczył rząd petersburski na urządzenie oddziału rosyjskiego na wystawie międzynarodowej 1900 r. w Paryżu.

Ucieczka. Jerzy Bertosch, ognisty syn Węgier, dyrygował przez czas paru tygodni orkiestrą w sali koncertowej w Paryżu. Do codziennych gości koncertowych należał też hrabia H. z córką swą, piękną, ośmastoletnią Józefiną. Zajmowali oni zwykle miejsca w pierwszym rzędzie krzeseł, a dyrektor nie spuszczał oka z pięknej panny. Pewnego dnia, spotkawszy ją na ulicy, przystanął, ażeby z nią porozmawiać. Następstwem rozmowy było zniknięcie wkrótce obojga. Hrabia H. prześledził energicznie poszukiwania, celem przytrzymania zbiegłych — wszystko nadaremnie. Awanturnicza para znajduje się obecnie w Dieppe, o czem dowiedziano się od członków orkiestry węgierskiej, z którą korespondował dyrektor i przysyłał jej z każdej miejscowości ich pobytu karty z widokami okolicy. Hrabia H., nie mogąc sprowadzić do domu córki, zgodził się już na małżeństwo córki z Don-Juanem, zakazał jej jednak przyjazdu do kraju.

Korespondencya Redakcyi. *Pilnemu Czytelnikowi w Bielsku.* Gdyby Pan był nietylko „pilnym“, ale i uważnym czytelnikiem *Słowa*, z pewnością nie byłby Pan przeoczyl, iż dosłowną treść adresu sejmowego do Korony podaliśmy jeszcze w 20-ym numerze porannym.

Na Towarzystwo Szkoły ludowej złożyła w administracji firma braci Gorgon 3 zł. 10 ct., jako procent ze sprzedaży musztardy z marką „Kościeszko“.

Ślub p. Feliksa Wizego, syna pp. Filipa i Emilii z Rakowskich Wizów, z p. Haliną Urbanowską, córką s. p. Napoleona i Katarzyny z Krzyżanowskich Urbanowskich, odbędzie się d. 8 bm. w kaplicy św. Józefa w Poznaniu o godz. 6 wiecz.

Z seminaryum żeńskiego. Dyrekcya sem. naucz. żeńskiego we Lwowie prosi nas o zawiadomienie, iż eksternistki, które zamierzają składać egzamin dojrzałości w temże seminaryum z końcem bieżącego roku szkolnego, powinny wnieść podania do dyrekcji zakładu (ul. Skarbkowska l. 39) najpóźniej po dzień 1 kwietnia 1898. — Podania powinny być zaopatrzone w odpowiednie dokumenty.

Z Tow. gospodarskiego gal. Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału odbędzie się w niedzielę, 6 b. m. o godz. 4 popołudniu w biurze komitetu Tow. ul. Słowackiego 8.

Z Tow. prawniczego. W lokalu Towarzystwa odbędzie się: 4 b. m. wykład prof. dra Roszkowskiego ze Lwowa: „O sądach północywnych w sporach międzynarodowych“, dnia zaś 11 b. m. wykład prof. dra

Halbana z Czerniowiec „O nowym kodeksie“ cywilnym niemieckim“, każdym razem o godz. 6^{1/2} wieczorem

Z Tow. ludoznawczego. W sobotę dnia 5 b. r. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w gmachu Uniwersytetu w sali Muzeum botanicznego (I. piętro) miesięczne zebranie naukowe, na którym prof. Antoni Sienicki wygłosi odczyt p. t. „Ludność miasta Warszawy pod względem fizycznym“.

Biblioteka Towarzystwa (w instytucie zoologicznym na uniwersytecie) otwarta jest dla członków zawsze w niedzielę od godz. 3—5 po południu.

W Czytelnicy dla kobiet odbędzie się 5 bm. o godz. 6 wieczorem pogadanka p. Nussbaumowej na temat „Jędrzej Sniadecki, jako pedagog“. Wstęp wolny dla członków i osób przez nich wprowadzonych.

Zapowiedzi karnawałowe. W Kasynie miejskiem w sobotę dnia 8 lutego odbędzie się wieczorek kostiumowy. Lista otwarta. Początek o godzinie 8 wieczór.

Wieczorek kostiumowy z tańcami odbędzie się dnia 9 lutego w klubie pocztowym. Punktem kulminacyjnym wieczorku będzie urozmaicony kotylin, w którym — przy zastosowaniu nowości „Arki Noego“ — oczekują uczestników mile niespodzianki. Grupy kostumowe będą tworzyły podczas kotyliona malownicze obrazy. Wstęp dla członków wolny; dla 3 osób z rodziny członka po 30 ct., dla osób wprowadzonych po 1 zł. Początek o 8 wieczór.

Tow. polskiej młodzieży ręk. im. J. Kilińskiego urządza w niedzielę dnia 6 bm. pod protektoratem p. Michała Michalskiego, wieczór kostiumowy, połączony z kiermaszem w salach „Towarzystwa strzeleckiego“. Bogaty program zabawy urozmaicią tańce narodowe, między tymi „Kraakowskie wesele“ układu p. Jasińskiego, członka baletu teatru lwowskiego. Bilety wstępu po 1 zł. od osoby (familijne na 4 osoby 3 zł.) nabyć można w handlu p. Gudiensa pl. Maryacki l. 4 (hotel Europejski) tylko za okazaniem zaproszenia, a w dzień wieczorku przy kasie, dla członków zaś w Towarzystwie. Początek o godz. 9 wiecz. Toalety kostiumowa lub wieczorkowa. Pożądanym jest stroj narodowy.

Karneciki na wieczorek „Echa“, który odbędzie się d. 10 b. m. w sali klubu pocztowego — można oglądać na wystawie sklepu pp. Gergowicza i Baurowicz przy ul. Halickiej. Karneciki są bardzo gustowne, na stronie zewnętrznej ozdobił akwarelkami.

Posada leśniczego w obrębie gal. dyrekcji lasów i dóbr skarbowych (oddz. II.) jest do obsadzenia. Termin do 10 marca.

Posada sierżanta policji miejskiej jest do obsadzenia w Drohobyczu. Termin do d. 15 lutego.

Konkurs na posadę inżyniera drogowego ogłasza Wydział powiatowy w Gorlicach. Termin do końca lutego.

Magistrat m. Tarnopola rozpisuje konkurs na posadę rachmistrza. Termin do końca lutego.

Konkurs na posag w sumie 180 zł. z fundacyi dra Jana Frieda ogłasza namiestnictwo lwowskie. Posag ten jest przeznaczony dla sieroty po włościaninie z pow. lwowskiego w wieku od lat 18 do 25. Termin do wnoszenia podań do d. 20 kwietnia r. b.

† **S. p. Jan Kerekjarto**, dyrektor gimnazjum stanisławowskiego, o którego nagłym zgonie doniósł nam telegram, należał do najstarszych pedagogów w Galicyi. Wychował, bez przesady można to powiedzieć, kilka pokoleń. — W chwili zgonu liczył lat 64, a roku zeszłego obchodził 25-letni jubileusz, jako dyrektor gimnazjum. Pracowity i oddany z zamiłowaniem zawodowi swojemu, pedantyczny, lecz w lepszym tego słowa znaczeniu, wymagał tej samej ścisłości i pedanterii od całego personelu. Od dłuższego czasu czując się nie zdrów, elektryzował codziennie lewą stroną ciała w gabinecie fizycznym. W dniu 31 stycznia pisał w kancelaryi swojej do godz. 1 w południe. Nagle szarpnięty dzwonek przywołał tercyana, który znalazł dyrektora prawie bez życia, rozciągniętego na ziemi u taśmy do dzwonka. Przywołana pomoc lekarska nie zdołała już mu przywrócić życia.

Do Stanisławowa zjechał natychmiast, wysłany przez Radę szkolną inspektor p. Lewicki. Pogrzeb śp. Kerekjarty odbędzie się w czwartek.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. dyrektora Kerekjarty ofiarowało Koło stanisławowskie nauczycieli szkół wyższych kwotę 15 zł. na cele fundacyi imienia Adama Mickiewicza.

Zmarli we Lwowie.

Dnia 29 stycznia r. b. Lewicki Alojzy, oficyał sądowy, lat 33, pęknięcie czaszki. — Dr. Jana Stanisław, lekarz, lat 46, samobójstwo przez postrzał. — Podhorodecka Karolina, wdowa po pr. oficyaliście, lat 75, uwiad starczy. — Kurowicz Julia, córka piwnicznego, mies. 7, zapalenie oskrzeli. — Zukowska Marya, córka zarobnika, mies. 6, drgawki. — Kamiński Władysław, syn stolarza, mies. 11, suchoty płuc. — Eisenberg Izidor, syn kucharski, dni 5, brak sił żywotnych. — Szczepaniuk Julia, córka wyrobnicy, lat 4, dyfterya. — Matecki Michał, żebrak, lat 86, uwiad starczy. — Cwynarz Jan, bez zajęcia, lat 66, gruźlica. — Kulczycka Antonina, bez zajęcia, lat 56, rozedma płuc. — Mycz Marya, córka rolnika, lat 2, szkarlatyna. — Kratz Schulem, dozorca domu, lat 42, zapalenie płuc. — Anis Sisel, wdowa po woźnym, lat 70, uwiad starczy. — Macheles Munisch, kolporter, lat 36, choroBa Brightha. — Fluss Adolf, agent handlowy, lat 36, wada serca. — 2 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. Razem 18 osób

Sejm krajowy.

17 posiedzenie 3 sesji, VII. okresu.

Lwów, 3 lutego.

Zagajenie. — Petycje. — Opłata od totalizatora.

Początek posiedzenia dopiero o godz. 10 m. 50, czyli, że na zebranie się jakiego takiego kompletu trzeba było czekać 50 minut po wyznaczonym na początek posiedzenia terminie. Sekretarz Urbański odczytał dalszy spis petycji.

P. Wereszczyński przedłożył sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy m. Lwowa o zezwolenie na pobór, na rzecz funduszu ubogich miasta, opłaty gminnej (2½%) od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych we Lwowie.

Na wniosek prezydenta Małachowskiego, uchwalił Sejm cały projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu, bez odsyłania go do komisji.

Poruczony zakres działania.

P. Małachowski uzasadniał swój wniosek z wezwaniem do rządu, ażeby jak najspieszniej przedłożył projekt ustawy, normującej wynagrodzenie gmin za sprawowanie poruczonego zakresu działania i określającej dokładnie granice tegoż zakresu.

Mowca przedstawił w obszernym i wyczerpującym wywodzie, jak wielkim i dotkliwym jest ciężar poruczonego zakresu działania, zarówno dla gmin wiejskich jak większych miast. We Lwowie n. p. koszt ta wynosiła rocznie przeszło 150.000 zł. Rząd opiera się jak najenergiczniej temu, by gminy wynagradzać za spełnianie tych poruczonych im obowiązków, ale gdy rząd coś za gminę robi, jak n. p. utrzymanie policji we Lwowie, to każe sobie dobrze płacić za to. Gminy nie uchylają się bynajmniej od spełniania tych poruczonych obowiązków, bo nawet lepiej, aby one były spełniane w pierwszej instancji przez organa gminne — ale niech rząd przynajmniej w części zwraca gminom koszt, połączone z tymi obowiązkami.

Mowę p. Małachowskiego przerywała Izba częstymi oklaskami, a posłowie ludowi kilka razy zamienili swą zupełną solidarność z przekonaniem mowcy.

Wniosek odesłała Izba do komisji prawniczej.

Zalesienie stoków górskich.

P. Średniawski uzasadniał swój wniosek następującej osnowy:

Sejm wyznacza na zalesienie nieużytków, lichych pastwisk i lichych gruntów na stokach gór położonych, kwotę przynajmniej 10 tysięcy corocznie do rozporządzenia Wydziałowi krajowemu, zaczawszy od roku 1899. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia starań u rządu, ażeby również podobną kwotą przyczynił się do tego. Fundusz ten ma być użyty w sposób praktykowany przy zalesieniu wydm piaszczystych lub dawany jako premia za zalesienie nieużytków lub też w inny sposób, według uznania Wydziału krajowego, za odpowiedni.

W motywowaniu swego wniosku podniósł mowca na wstępie, że Sejm tegoroczny zajął się szczerze sprawami agrarnymi. P. Średniawski sądzi, że bez uchwalenia jego wniosku, uregulowanie i podniesienie gospodarstwa nie byłoby zupełne. Dalej podniósł mowca doniosłość sprawy zalesienia potoków górskich i wspominał, że obok innych korzyści, przyczyniłoby się zalesienie okolic górskich do rozwinięcia przemysłu drzewnego wśród tamtejszej ludności. Ważność tej sprawy zaczyna już uznawać włóścianie sami i biorą się na własną rękę do zalesienia poszczególnych parcel. Akcja ta powinna znaleźć poparcie ze strony kraju. Mowcy nie chodzi na razie o duże fundusze, niech Sejm tymczasowo przeznaczy choćby tylko 5000, byle zrobić początek.

Wniosek odesłano do komisji gospodarstwa krajowego.

Fundacja Skarbkowska.

P. Rotter przedłożył następnie sprawozdania komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacji Stanisława hr. Skarbka w r. 1897, oraz o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do stanu fundacji Stanisława hr. Skarbka w roku 1897. Oba te sprawozdania, zawierające bardzo surową i bardzo wymowną krytykę obecnego zarządu fundacji Skarbkowskiej zakończone są niemniej wymownymi wnioskami:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacji Skarbkowskiej za r. 1896.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby spowodował zarząd fundacji nie tylko do dokładnego wyjaśnienia przekroczeń preliminarza, czy to w kierunku dochodów, czy rozchodów, ale nadto do wyraźnego wytłumaczenia rażących, a bez osobnego wyjaśnienia niezrozumiałych różnic, jakie przedstawiają w latach tuż po sobie następujących cyfry czystych dochodów pojedynczych dóbr fundacyjnych.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu użyć wszelkich najsurowszych nawet z przysługujących mu środków, któreby opłakany stan dzisiejszy usunęły i sprawiły, ażeby przyszłe zamknięcia rachunkowe dawały nie tylko arytmetyczny obraz wyniku gospodarki, lecz były jednocześnie wyrazem poprawy rzeczowej.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przez rzeczoznawców zbadał sposób administrowania

i stan obecny gospodarstwa szczególnie leśnego w majątkach należących do fundacji skarbkowskiej.

Drużyna wniosków opiewa:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie fundacji Skarbkowskiej za rok 1897.

2. Sejm z uznaniem podnosi dostarczanie dat, odnoszących się do wychowanków po ich wyprawieniu z zakładu i wyraża życzenie, by rubrykę tę stale utrzymywać, a to przez umieszczanie dat nowych i uzupełnianie ich wedle możliwości datami z lat dawniejszych.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, iżby w toku będącej sprawie zmian w statutach i instrukcjach fundacyjnych w roku 1898 do skutku doprowadził, a to w tym duchu, ażeby stosowna tych dokumentów modyfikacja zapewniła naczelną władzę kontrolującą w celu dodatniego działania dla dobra fundacji wpływ dostateczny.

4. Sejm uznając działalność Wydziału krajowego w kierunku szkoły rzemiosł za pożądaną, atoli uważa stosowną ingerencją fundacji w sprawę kontrolowania wyzwoleń się u majstrów mających wychowanków zakładu tak podczas praktyki jak i podczas aktu wyzwoleń.

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby z całą dla dalszego pożytecznego istnienia fundacji konieczną bezwzględnością nalegał na uregulowanie finansów fundacji przede wszystkim w kierunku ściągnięcia nadmiernie wysokich zaległości wszelkiego rodzaju, o ileby częściowe ich odpisanie nie było do sadnie i rzetelnie usprawiedliwione, nadto zaś, ażeby straty, któreby z niedbałego pełnienia obowiązków kuratorji dla fundacji wynikły, poszukiwał materialnie na majątku winnego.

6. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawę niedawno utworzonej, obecnie niezajętej, niezmiernie ważnej posady nauczyciela rysunków technicznych miał na oku i spowodował, czego w kierunku tym dla dobra fundacji potrzeba.

Sprawa ta — jak było do przewidzenia — wywołała w Izbie ogromnie ożywioną rozprawę, której cała Izba przysłuchiwała się z ogromną uwagą.

Pierwszy przemawiał p. Klemensiewicz i podniósł, że samo rozłożenie rat dzierżawnych dzierżawcom na dłuższy okres czasu, niż to kontrakty postanawiają, nie może być jedynym powodem niedoborów w gospodarce fundacji Skarbkowskiej — lecz muszą być tego jakieś inne powody. Mowca prosi sprawozdawcę o szczegółowe wyjaśnienia co do gospodarki w lasach i dobrach fundacyjnych.

Z niezmiernie ostrą krytyką dzisiejszej gospodarki w fundacji Skarbkowskiej, wystąpił następny mowca p. Soleski. Nad fundacją skarbkowską ciąży jakieś fatum. Zakład upada coraz niżej i bez radykalnej reformy nie będzie mógł istnieć. Zarówno gospodarka finansowa, jak wychowawcza jest niedołężna i zła. Są wprawdzie czynniki, którym nie brak dobrej woli i zapału do pracy, ale cięży nad nimi ręka z góry i zamiast być ręką opiekunczą, jest ręką złośliwą. P. Soleski prosi sprawozdawcę o wyjaśnienie, jak zapatruje się na sprawę obecnego przewidywanego zarządu, w którym dziś ojciec kontroluje syna. W sprawozdaniu komisji znajduje się ustęp: „Dobru jednostek poświęca się bardzo często dobro fundacji“. Otóż mowca prosi sprawozdawcę, aby ten ustęp objaśnił przykładami. Mowca nie stawia żadnego wniosku, sądzi jednak, że należy jak najrychlej wglądać dokładnie w tę sprawę, a przede wszystkim zmienić skład zarządu.

P. Bojko zwraca również uwagę na upadek fundacji. Wygląda tak, jakby obecnej kuratorji zależało na przyprowadzeniu tej fundacji do zupełnego upadku, aby potem dobra wróciły do rodziny, jak to postanawia artykuł II. aktu fundacyjnego. W ostry sposób krytykuje mowca postępowanie Rady administracyjnej, która usuwa ludzi, jeżeli jej nie podobają się. W szczególności omawia p. Bojko fakt usunięcia zasłużonego naczelnika warsztatów drogowych p. Konstantego Bauera. Natomiast otrzymują posadę w fundacji ludzie najgorszej konduity, jeżeli tylko potrafią wkręcić się w łaski potentatów drogowych. Dla przykładu przytacza mowca wypadek, w którym otrzymał miejsce w fundacji człowiek, karany pięciokrotnie za zbrodnie kradzieży i inne. Nie dziwnego, że do zakładu wciskają się tendencje socjalistyczne. Mowca kończy apelem do marszałka krajowego, aby swą silną ręką wyczyścił tę stajnię Augiasza. (Okłaski).

Czwarty z kolei mowca członek Wydziału krajowego, p. Wereszczyński, bronił zarządu fundacji, któremu w żadnym razie nie można zarzucić, by rozmyślnie dążył do upadku fundacji. Co do p. Bauera, to on nie został oddalony, lecz rada administracyjna fundacji nie widziała dostatecznych powodów, aby go stabilizować.

W podobnym duchu przemawia p. Onyszkiewicz. Jego zdaniem, fundacja nie tylko nie upada, lecz nawet podnosi się.

P. Bojko zapytuje sprawozdawcę, czy jest już zrobiony kontrakt na kamieniołom, wydzielone krewnemu kuratorowi p. Włodkowi?

Godzina 1 m. 10. Posiedzenie trwa dalej. Zbiera głos sprawozdawca p. Rotter.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Nisko, 3 lutego. Odbywa się tu wybór posła do Rady państwa, w miejsce śp. Hompescha, z okręgu Łańcut-Nisko. Dotychczas (godzina 10 min. 30) ks. Stanisław Stojalowski otrzymał sto dwa głosy, kilka głosów.

Łańcut, 3 lutego. (Godzina 12-ta). Ks. Stojalowski otrzymał w Łańcutcie 284 głosów, w Nisku 131, — jego zaś kontrkandydat Jachowicz w Łańcutcie 13, w Nisku 10 głosów.

Ks. Stanisław Stojalowski wybrany posłem do Rady państwa.

Wiedeń, 3 lutego. W południe przyszło tu do starcia pomiędzy słowiańskimi a niemieckimi studentami. Ci ostatni wyparli słowiańską młodzież z sal uniwersyteckich. Przybyły na miejsce zajścia rektor zagroził studentom surowymi karami.

Wiedeń, 3 lutego. Dzisiaj przyszło do ogromnego skandalu na uniwersytecie, gdyż studenci starali się gwałtem wymóc zawieszenie wykładow. Studenci krzyczeli, gwizdali, sykali. Większość profesorów zaniechała wykładow. Do zamkniętej sali, gdzie się odbywają wykłady anatomii prof. Zuckerkandla, usiłowali demonstranci wdrzeć się gwałtem. Na klinikach Nothnagla, Neussera i Schroettera nie było zaburzeń, wykłady odbywały się jednak prawie przed pustymi ławkami.

W technice są wszystkie sale wykładowe zamknięte, tylko w auli odbywają studenci zgromadzenia. Rektor przyjmował dziś deputację słowiańskich studentów.

Wiedeń, 3 lutego. Wskutek szturmów do sali wykładowej Zuckerkandla, wyłamano zamknięte drzwi i wybito szyby.

W instytucie chemicznym przeszkodzono gwałtem odbyciu wykładow.

Ogłoszenie rektora zawiesza na ośm dni wykłady na uniwersytecie, z wyjątkiem fakultetu teologicznego.

Także na akademii rolniczej i w instytucie weterynaryjnym przyszło do zaburzeń, skutkiem czego zawieszono wykłady.

Wiedeń, 3 lutego. Obawiają się demonstracji niemiecko-narodowych studentów z powodu wręczenia petycji w ministerstwie oświaty przez akademicką młodzież słowiańską. Poczyniono odpowiednie zarządzenia policyjne.

Wiedeń, 3 lutego. Rektor politechniki ogłosił wczoraj wieczorem, po porozumieniu się z ministrem oświaty, czasowe zawieszenie wykładow.

Wiedeń, 3 lutego. Konferencja rektorów postanowiła zalecić ministerstwu oświaty czasowe zawieszenie wykładow na wszystkich uniwersytetach niemieckich w Austrii.

Wiedeń, 3 lutego. *Deutsches Volksblatt* przemawia za utworzeniem związku, któryby obejmował wszystkich niemieckich posłów w Radzie państwa i apeluje do posłów antysemitów, aby postarali się o urzeczywistnienie tej myśli.

Praga, 3 lutego. Młodociesi sprzeciwiają się rychłemu zamknięciu Sejmu. W tym celu zamierzają przewlekać prace w komisji budżetowej i adresowej, — aby w ten sposób uniemożliwić rządowi zamknięcie sesji. W kołach młodocieskich panuje bowiem przekonanie, — że Sejm nie może się rozejść pod presją studentów niemieckich.

Praga, 3 lutego. W tutejszych niemieckich wyższych zakładach naukowych, nie odbyły się dziś wykłady z powodu zupełnego braku słuchaczy.

Berno, 3 lutego. Wykłady na politechnice przerwane, skutkiem tego, że niemieccy studenci zabrawszy się w znacznej liczbie, zapomocą hałasów i krzyków nie dopuścili prelegentów do głosu.

Berno, 3 lutego. Wczoraj przemawiali w Maehrisch Kromau posłowie Huebner, Heeger, Lecher. Lecher zastanawiał się szczegółowo nad kwestją ugody z Węgrami, żądał ustanowienia równych kwot dla obu połów monarchii, dalej zniesienia obrotu mlewa bez wzajemnych koncesyj i zaznaczył, że dzięki obstrukcji zapobieżono obdarzeniu Galicji nowymi podatkami i nie dopuszczono do ustanowienia proponowanego przez Bilińskiego podatku konsumcyjnego, a natomiast nie zniweczono żadnego pożytecznego projektu ustawodawczego.

Lecher atakował fedałów i staroliberalów z ich przewódca Plenerem na czele, który, bojąc się cienia nawet opozycji, szukał zawczasu schronienia w „złotej klatce urzędniczej“. Mowca wzywał do wstąpienia na drogę narodowej i ekonomicznej polityki.

Grac, 3 lutego. W tutejszych wyższych zakładach naukowych, nie było dziś lekcji, gdyż studenci odnieśli się do profesorów z prośbą, by zaniechali wykładow.

Budapeszt, 3 lutego. Po wczorajszym wyborze do Sejmu przyszło w pobliżu wioski Liszkafalva do bójki, dla uśmierzenia której musiała użyć żandarmeria broni palnej. Trzech wyborców zabitych, siedem zaś osób ciężko rannych. Jedna kobieta umarła skutkiem ran odniesionych.

Berlin, 3 lutego. *National Zeitung* wynosi pod niebo rządu Kallay'a w Bośni i Hercegowinie. Rządy te uwolniły Europę od burz, które się skupiały nad bośniackim horyzontem. Powinno się pamiętać o tem w chwili, — gdy rozmaite żywioły starają się rzucać na Bałkanach żagwie powstań i wojen.

Frankfurt, 3 lutego. *Frankfurt. Ztg.* donosi z Konstantynopola: Ambasador rosyjski Sinowjew doręczył Wysokiej Porcie notę z Petersburga w kwe-

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864	282.50
z r. 1866	261.50
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	99.—
„ „ Rosyjskie	157.—
„ „ kijowskie	101.50
„ „ wileńskie	100.62 1/4
„ „ charkowskie	100.40
„ „ chersońskie	—
Akcyje Banku ziem. Besarab. tauryz.	645.—

Ziółka piersiowe

Dra Wilhelma Seeburgera.
Wiele używany środek w cierpieniach piersiowych i gardła, usuwa kaszel, chrypkę, zaflegmienia. W pakietach po 20 ct. przy odbiorze 15 pakietów przesyłka poczt. franco. Poleca apteka **K. B. Witosławskiego** w Kołomyi. 216

Z powodu wielkiego zapasu

zniżyłem cenę

Mydła „Sanitas“

i sprzedają to

znakomite mydło

sztukę po 20 ct., tuzin 1'80.

Wolf Czopp

skład farb, pokostów i materiałów.

Żółkiewska l. 2.

Leczenie elektrycznością!



Kompletny indukcyjny aparat elektryczny używany w uzdrowiskach z przedziwnym skutkiem we wszystkich słabościach nerwowych, z regulatorem siły prądu, wszelkimi chemikaliami, przewodnikami i solą chromową, z przystępnym pozeniem, gotowy do użycia tylko za 5 złr. — wraz z portem i opakowaniem 5 złr. 30 ct. — Wysyłka za pobraniem pocztowem.

M. Rundbakin

Wien II. Taborstrasse 35.

Potaniały!

następujące artykuły:

MAKA najładniejsza	10 ct.
pół kilo	
MAKA bardzo ładna	9 „
pół kilo	
GRYSIK pszeniczny pół	10 „
kilo	
MASŁO znakomite kuchenne	44 „
MASŁO stołowe z kwaśnej śmietany pół kl.	68 „
MASŁO deserowe pół kilo	76 „
SMALEC bezwonny na paczki pół kilo	36 „
MARMOLADA morelowa pół kilo	68 „
tylko w handlu	

Leonarda Soleckiego

we Lwowie ul. Batorego l. 2.

ZAKŁAD PSYCHIATRYCZNY

Dr. W. Dobińskiego 235

powiększony i z wszelkimi wygodami dla chorych urządzony

został przeniesiony z ul. Puławskiego l. 1. w najzdrowszą okolicę Lwowa za Zofijówką na „Żelazną Wodą“ i znajduje się obecnie przy ulicy Łukiewicza (przedłużenie ulicy Dwernickiego).

BARDZO TANIO DO SPRZEDANIA

Prześliczny starogdański **KANTOREK** (Biaroko) z tajemnymi kryjówkami, 210 cm. wysoki, 111 cm. szeroki, 100 cm. głęboki. Pas polski, złotolity, słucki, karabela, guzy, prawdziwa złota matryca na żupan, (karpińska), palasze i klingi szarżytne, **pistolety** skałkowe, pojedynkowe i tarczowe, **helm** busary polskiej, **rekwizyty** rycerskie z 16 wieku i inne zbroje, brzozy starożytne i **porcelana** wiedeńska, mebelki „Empire“ otrzymane do sprzedania

S. PIELECKI i Sp., Lwów

magazyn broni, rowerów i przyborów uniformowych.

Z pomocą dla cierpiących

kuracyjne sucharki i luksusowe — jakoteż matowodragi, solodragi, napoleony itp. — takie same, jakie się dostaje na „Alte-Wiese“ w Karlsbadzie

poleca

piekarnia higieniczna

Marcina Czyżeka

we Lwowie.

Sklepy: Rynek 27, Jagiellońska 6, Akademicka 2, Kaźmierzowska 17.



Na wyprawy ślubne!

Najnowsze śliczne **serwisy stołowe** z porcelany i fajansu angielskiego, niemniej **garnitury szklane** w przeróżnych fasonach i deseniach poleca w wielkim wyborze i po cenach nader umiarkowanych 257

KAROL CHRISTIANUS

nowo urządzony **magazyn porcelany i szkła** we Lwowie. plac Maryacki l. 7, obok apteki P. Mikolascha.

Konkurs.

na posadę rachmistrza, oraz kontrolora przy magistracie miasta w Buczacz z placą roczną 700 złr. Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania najdalej do 20 lutego br. do magistratu miasta Buczacza, udowadniając, że posiadają przepisana kwalifikację w myśl rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 29-go maja 1891 dz. u. kr. Nr. 67.

MAGISTRAT MIASTA. 367

Buczacz dnia 15-go stycznia 1898.

Rękawicznicy i bandażysty

JÓZEF CZERNICKI

i zięć **MICHAŁ OLSZEWSKI**

również rękawicznik z Warszawy

Rynek l. 21, (obok p. Dymeta)

polecają **na karnawał** długie rękawiczki balowe własnego wyrobu, krawaty i wielki wybór gorsetów.

Gal. Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. stycznia 1890.

Dyrekcya.

Handel założony w r. 1789.

HERBATE, KAWY, poleca
FRYDERYK SCHUPUTH
Lwów, Rynek 45.
Cenniki szczegółowe na żądanie.
176

Handel założony w r. 1789.

Reumatyzm

gościec, kurcze, suche bóle bóle przy influencyi

koi i leczy w zupełności

SAPOMENTHOL

najlepsze nacieranie — uśmierzające

wyrobu Eugeniusza Matuli, apt. w Radomyślu koło Tarnowa.

Cena 70 ct. za słoik.

Do nabycia w każdej większej aptece. — Składy główne: we Lwowie apt. Mikolasch, Krzyżanowski; w Krakowie apt. Wiśniewski, drog. Zoppot i Sp.; w Podgórzu apt. Dyonizy Matula; w Kopyczyńcach apt. Roder; w Tarnowie apt. Sokalski; w Gródku aptek. Herscheles; w Przemyślu apt. Mańkowski; w Bielsku apt. Frankl.; w Strzyżowie apt. Zajackowski; w Rzeszowie apt. Karpiński. 20

Doskonałe zegary i zegarki poleca najtaniej **B. HALPERN** zegarmistrz. Lwów Sykstuska 1. Naprawa i sprzedaż każda pod gwarancją. 132



Na liczne zapytania listowne o wina moje umieszczam listowne zamówienia:

Madame Anne Neupauer

Lemberg, ul. Kochanowskiego 6.

Rzeszów, 1/5 1895.

Madame! Je Vous prie d'envoyer encore 12 bouteilles de votre tr. bon Szamorodni à fl. 1'50 la bouteille et de m'ecrire ce, que je Vous dois en tout!

Recever l'assurance de mes meilleurs sentiments
Ctse Eleonore Lamberg.

Rzeszów, 25/9 1896.

Madame! Je Vous prie d'envoyer a Monsieur le Chanoine.... a Klagenfurt Mariannu 10 bouteilles de votre excellent Tokaj la ½ bouteille à fl. 3 et de m'envoyer le lompote du vin de l'emballage et du port.

Avec l'assurance de mes sentiments distingués. je suis Madame votre dévouée

Ctse Eleonore Lamberg
née Szwarczenberg.

Podobne opiewają ze Stanisławowa i w.i. osób.

Walne Zgromadzenie

członków tutejszej Kasy zaliczkowej „Nadzieja“

stow. zarej. z nieograniczoną poręką odbędzie się dnia 12-go lutego 1898 o godzinie 3. popołudniu w zabudowaniu kasy, na które P. T. Członków zaprasza się.

Sądowa Wisznia, 27-go stycznia 1898.

Z Rady nadzorczej Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Sądowej Wiszni stowarz. zarejestr. z nieogr. poręką.

Prezes:

Dr. Rokossowski

Sekretarz:

Dr. Julian Landau

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1897.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4. Rozdział zysku.
5. Wybór uzupełniający 7. członków Rady nadzorczej
6. Zatwierdzenie wyboru Dyrektora kasy.
7. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1898.
8. Wniosek członków, Zamknięcie rachunków za rok 1897 wyłożone jest do przejrzenia dla członków w biurze kasy. Wstęp na ogólne zgromadzenie dozwolony jest tylko członkom, którzy wpłacili na rachunek swego udziału przynajmniej 25. złr. (§37, 56 stat.) i to za wylegitymowaniem się książeczką udziałową.

Rurki drenowe
nadzwyczajnej jakości w wielkich ilościach

poleca

213

PAROWA

Fabryka dachówek, rurek, cegieł etc.

„KAROL“

w Polance pod Krosnem.

BIURO

LWOWSKIEGO ZAKŁADU ZASTAWNICZEGO

przy ulicy Czarneckiego l. 1.

otwarte obecnie od g. 9-1 przed poł. i od 3-6 popoł.

przyjmuje jak zwykle w zastaw: **wszelkiego rodzaju kosztowności, Papiery wartościowe i wogóle przedmioty cenne**, niepodlegające zepsuciu, a objętością swą do zastawu nadające się.

304

Procent umiarkowany, ekspedycja szybka

Troskliwe przechowanie zastawionych przedmiotów.

WODA LWOWSKA

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem WODA LWOWSKA jest znakomitą perfumą do skrapiania sukien i chustek.

Flakon 80 centów i 1 złr. 50 ct.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ul. Kopernika 1. 3.
Halicka 1. 11. Kraków: Sukiennice 1. 20.
Czerniowce: Rynek 1. 2.

!! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wysprzedaje najgustowniejsze robotki, jak: serwetki, laufery, milieux, poduszki, pantofle, kapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

Jan Dziewoński

Magazyn drożdżów damskich.

Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński & J. Als.

35 Przedsiębiorstwo (3)

komisów i spedycey

Lwów, pl. Halicki 1. 3.

SPRZEDAŻ

materyałów budowlanych częściowa i całymi wagonami, z pierwszorzędnymi fabrykami krajowymi i zagranicznymi, z dostawą na miejsce przeznaczenia

Cement z Ledeck. Wapno hydrauliczne. Gips. Piec kaflowy. Cegły ozdobne. Dachówki zwykłe i szwajcarskie. Płytki posadzkowe. Telefon Nr. 537.



365

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY

B. Bergera

Lwów, Karola Ludwika 5

wykonuje

sztuczne zęby i szczyki podług najnowszego systemu amerykańskiego trwale i tanio.

Poszukuje się nauczycielki do kształcenia osoby dorosłej w języku polskim. Zgłoszenia pisemne pod E. S. przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń Płohna. 339

Kawa olbrzymia 1/2 kl. 1.10 ct. Syryusz ulica 3. Maja 1. 2. 305

Znakomite **tutki cygarowe** nieklejone poleca Pierwsza krajowa fabryka „Heleny” w Przybiczach, 1000 sztuk 1 zł. i wyżej, 5.000 sztuk posyła franco.

Potaniał smalec na pażki, znakomity, bezwonny pół kilo 36 ct. Marmolada morelowa pół kilo 72 ct. jedynie w handlu Leonarda Soleckiego we Lwowie, ul. Bato-rego 1. 2. 73

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Handel Wincklera, Lwów, Rynek 1. 28, poleca najtaniej Weże gumowe, Oliwę do maszyn, Pasy do maszyn, Gurty do maszyn. 2

Człowiek obeznany dobrze z gospodarstwem rolnem potrzebny do małego folwarku. Zgłoszenia pisemne pod L. B. Lwów Ajencya „Słowa” Pasaż Hausmana. 362

Gospodarz rutynowany otrzyma posadę kontrolora-kasyera z 1-m kwietnia lub Maja w majątku blisko Lwowa. Zgłoszenia z odpisem świadectw pod adresem: A. B. postrestante Lwów. 369

Poszukuję Hotelu z całym urządzeniem i restauracją, lub restauracji kasynowej dobrze się rentującej. Zarząd restauracji kasyna cywilnego Jarosław. 393

S. Dzbański inżynier
Rządowo upoważniony
Biuro Patentowe i techniczne
Lwów 14. Akademicka 14.

Ukończony słuchacz filozofii, filolog poszukuje lekcyi na prowincyi; na żądanie może udzielać także nauki harmonii. Adres: F. K. w Rożniatowie postrestante. 322

Śniadeckich 4. pierwszego marca do najęcia trzy pokoje, balkon, kuchnia. 344

Wynajmę albo kupię domek z ogrodem we Lwowie. Zgłoszenia przyjmuje biuro dzienników w pasażu Hausmana 1. 9. 364

100 złr. zapłaci zdolny, 35 lat, chlubnie polecony rządem za wyszukanie dobrej posady ekonomy lub rządcy. Wiadomość W. S. Brzechowice post. rest. 366

Dla hodowców trzody chlewnej!

Odpadki z piekarni jak: mąka, kawałki ciasta i chleba do sprzedania za 100 klg. 3.50. Adres poda biuro dzienników i ogłoszeń Płohna. 338

Kantor służbowy, Lwów Sykstuska 26, poleca doborową służbę wszelkiej kategorii. Komisowe pobiera się za dostarczenie zwykłej służby tylko 50 ct. 370

Młyn mogący przerobić miesięcznie 8 do 10 wagonów prosa na jagły jest do wydzierżawienia. Bliższych informacji udziela L. Czyńska Jarosław. 357

Szuka posady buchalter dla większego przedsiębiorstwa przemysłowego, który może się wykazać chlubnymi świadectwami i rekomendacjami, tenże ma studia akademii handlowej i dziesięcioletnią praktykę we wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracya „Słowa” pod adresem „N. S.” Lwów. 371

Obara zarodowa rasy Simenthal ma na zbyciu bydło rozplodowe: krowy, jałówki i cielce. Adres: Zarząd dóbr Kamionka-Lipnik. 326

Dzierżawa zaraz do wzięcia. Jeden kilometr od miasta oddalona obszar 777 morgów, z tego ornego pola 500 m., łąki 57, reszta ogrody i pastwiska. Budynki gospodarskie, dom i oficyna murowane. Inwentarz żywy i martwy w całości do nabycia na miejscu. — Bliższa wiadomość w Zarządzie Zamostu p. Brzeżany.

Bezpłatna szkoła śpiewu dla Panów i Pań, celem urządzania koncertów. Bliższa wiadomość u prof. skrzypiec pana Maksymiliana Markusa, Rynek 1. 43, III p. Od g. 12—2 w poł.

Do magazynu ubiorów dla panienek, chłopców i dzieci **Józefy KIEBEL** we Lwowie, ul. Halicka 1. 1 przyłączona została osobna pracownia sukien damskich.

Potaniały świecy z pierwszorzędnymi fabrykami pełnej wagi, pakiet 560 gramów tylko 40 ct., — jedynie w handlu korzennym **Leonarda Soleckiego** Lwów ul. Bato-rego 1. 2. 320

Z powodu zastój w interesach sprzedaje od dziś dnia po cenach fabrycznych wyroby ze złota, srebra, oraz cenniejszego srebra handel **Jubilerski W. L. Radeckiego** Lwów pasaż Hausmana 7. 319

150 sukien balowych 10 krakusów, 100 fraków poszukuje handel **Jaszczyżyna**, gmach teatralny.

Adam Bratkowski Lwów ul. Wałowa 1. 1. handel towarów metalowych poleca kompletne wyprawy kuchenne, naczynia emaliowane, wanny, samowary, lodownice, pochodnie naftowe etc.

Dzierżawa w powiecie tarnowskim na karzmy, cegielnie, ogrody, stawy rybne, tartaki, młyny wodne i na kilka folwarków z inwentarzem w każdej chwili do objęcia. — Zgłoszenia do Centralnego biura A. Gutowskiego, Tarnów.



AMATOROM
herbat rosyjskich

poleca się — znany handlowi Władysława ADAMOWICZA w Brodach na pograniczu rosyjskim w cenie za złr. 1.20, 1.40, 2.50 i 3.50 za funt. Cennik gratis. 8

Na karnawał!

Cukry deserowe (pomadki) nadziwane różnymi smakami 1/2 kl. 1 złr.

Czekoladki nadziwane 1/2 kl. 1.20 ct.

Herbatniki 40 gatunków 1/2 kl. 80 ct.

Owoce kandyzowane, jak francuskie 1/2 kl. 1.20 ct.

Karmelki nadziwane, 20 gatunków. 1/2 kl. 50 ct.

Miętowe pomadki, zalecane przez lekarzy jako skuteczny środek przeciw chrypce, 1/2 kl. 80 ct.

oraz wiele innych wyrobów cukrowych, pierwszej jakości, ogólnie przez moich odbiorców chwalone i jako najlepsze uznane, poleca znana już **fabryka cukrów** 11

Jana Höflingera

Lwów, Teatralna 8.
Za opakowanie nie licząc.

HERBATA

Herbata ochronna



Także wyborny RUM i wyśmienity KONIAK prawdziwy francuski w 3 gatunkach.

Kazimierz Lewicki

Lwów — ul. Trybunalska.

Zwraca się uwagę

Szanownych Zarządów dóbr, klasztorów, folwarków, gorzelń, browarów, oraz większych zakładów przemysłowych, że

prawdziwej

201

PYROLINY

najodpowiedniejszego środka do oświecenia którego stosunkowo do nafty

o 50% mniej wychodzi

przyczem nie kopci, daje jasne i spokojne światło i jest bezpieczny — bo niezapalny

wyłączny skład prawdziwej Pyroliny znajduje się tylko u

ALOJZEGO HÜBNERA

Lwów, Rynek 1. 38.

Prospekty i cenniki na żądanie bezpłatnie.



KTOBY

z p. p. kupców, mechaników, nauczycieli jazdy na rowerach, cyklistów lub Tow. gimnastycznych chciał otrzymać zastępstwo fabryk rowerów (na sezon 1898)

STYRIA, HUMBER i COLUMBIA

zechce się zgłosić z podaniem referencyi do naszego generalnego zastępcy. 280

Adres: „Humber” Wien, Hauptpostlagernd.

Najlepsze higieniczne

Paryskie wyroby gumowe

poleca dla celów sanitarnych i chirurgicznych istniejąca od r. 1866 fabryka wyrobów gumowych

J. N. SCHMEIDLER

c. k. nadw. dostawcy

Wiedeń VII., Stiftgasse Nr. 19.

Cenniki darmo.

Wysełka dyskretna.

Ces. król. uprzyw.

Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha Następców

Jakóba Sprechera i S-pki

we LWOWIE

poleca stare wódki polskie, rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z lamajki, koniaki, spirytus, „Bongoût” na nalewki, tudzież prawdziwy ocet spirytusowy. 21

Składy dla miasta: ulica Halicka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.

BANK LUDOWY i ZWIĄZKOWY we LWOWIE

(ul. Słowackiego 8, naprzeciw głównej poczty)

stowarzyszenie rejestrowane z ograniczoną poręką

rozpoczyna swoją działalność

jako organ centralny dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i instytut finansowy dla osób fizycznych

w Galicyi z Wielkim Księstwem Krakowskim i na Bukowinie

z dniem 15. lutego 1898 r.

Reeskomtuje weksle po stopie procentowej do 6 od sta i przyjmuje wkładki oszczędnościowe, które oprocentowuje po 5 od sta, sam uiszczając podatek rentowy.